



Pokarm żywota

By już nigdy nie łaknąć...

„Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim” – Jan 6:55-56 (B-W).

Pierwszym pokarmem człowieka stworzonego na obraz Boży były rośliny i owoce nasienne w ogrodzie Eden. Ich różnorodność, smak i uroda były niewątpliwie wyjątkowe. Jednak nie z każdego drzewa wolno było człowiekowi jeść. Drzewo w środku ogrodu, mające owoce miłe dla oczu, dobre do jedzenia i godne pożądania, zostało dane dla doświadczenia człowieka. Kobieta, dana jako pomoc i towarzyska dla mężczyzny, stała się narzędziem zwiedzenia i nieposłuszeństwa pierwszych ludzi. Skutki tego wydarzenia odczuwamy do dzisiaj, człowiek został oddalony od „drzewa życia”. Pokarm, który w wyniku przekleństwa człowiek obecnie pozyskuje w mozole i trudzie, nie jest pierwotnym Bożym pokarmem. Ziemia rodząca ciernie i osty oraz chleb jedzony w pocie czoła to droga człowieka, którą wcześniej lub później i tak kończy śmierć.

Potomek z rodu Adama, Noe zaczyna nową erę w historii ludzkości. Dostaje pokarm roślinny i zwierzęcy do jedzenia oraz zakaz dotyczący spożywania krwi. Dzieci Noego i dzieci ich dzieci przez wieki pamiętały o tym zakazie. Patriarcha Jakub wraz ze swoją rodziną w wyniku braku pokarmu przybywa do Egiptu. Ten pobyt okupiony niewolą, wyzyskiem i śmiercią kończy się wspaniałym uwolnieniem. Życie Izraelitów znowu zależy od właściwego Bożego pokarmu. Baranek, gorzkie zioła i praśniki spożywane w odpowiednim miejscu i czasie sprawiają, że dzieci Abrahama w cudowny sposób otrzymują wolność i wyruszają w podróż do Ziemi Obiecanej. W czasie tej wędrówki Pan karmi swój lud manną przez czterdzieści lat. Przepiórki stają się jednak dla wielu śmiertelnym doświadczeniem. Narzekanie na mannę i pożądliwe spożywanie przepiórek sprowadzają karę dla wielu Izraelitów (4 Mojż 11:33-34). Dlatego w 1 Liście do Koryntian, w 10. rozdziale autor opisuje wydarzenia Starego Testamentu, które powinny być dla dzieci Bożych lekcją, ale i ostrzeżeniem.

Te przestrogi poprzedzają bardzo ważny temat duchowego pokarmu i uczestnictwa przy stole Pańskim. Co roku pragniemy przypominać sobie w sposób szczególny wydarzenie, kiedy Pan Jezus Chrystus z uczniami spożywał baranka po raz ostatni. Pamiętka wiecz-

erzy, którą obchodzimy, jest również związana z jedzeniem chleba i piciem kielicha. Symbolika ustanowiona przez naszego Pana zapoczątkowuje nową erę pokarmu duchowego, którego przyjmowanie daje życie wieczne. Prawdziwy chleb z nieba pochodzi od Ojca, aby nie umarł każdy, kto go spożywa (Jan 6:50). Nauczanie Pana Jezusa dla wielu staje się zgorszeniem. „Twarda mowa” o jedzeniu ciała Syna Człowieczego i piciu Jego krwi była nie do przyjęcia dla wielu Jego uczniów.

Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi to wydarzenie poprzedzające naukę o prawdziwym pokarmie i prawdziwym napoju. Jezus z uczniami wstąpił na górę, a blisko była Pascha, święta spożywania pokarmów i wyzwolenia z niewoli. Wtedy w sposób cudowny, lecz przez ręce uczniów nakarmieni zostali wszyscy, którzy usiedli na zielonej trawie:

„I nakazał im posadzić wszystkich grupami na zielonej trawie, usiedli więc w grupach, po stu i po pięćdziesięciu, a On wziął owe pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił, łamał chleby i dawał uczniom, aby kładli przed nimi; i owe dwie ryby rozdzielił między wszystkich” – Mar. 6:39-41 (BW).

A gdy zebrano dwanaście koszów tego, co zostało, lud powiedział:

„Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat”.

Wierzmy, że całe stworzenie oczekuje objawienia się Pana, kiedy wraz z Kościołem nakarmi całą ludzkość (Izaj. 25:6; Rzym. 8:22-23). Wcześniej jednak spełni się obietnica pokazana Janowi: Baranek na górze Syjon, a z nim 144 tys. wykupionych z ziemi jako pierwociny (Obj. 14:1-5). Są oni rodem królewskim i kapłanami i będą królować na ziemi (Obj. 5:10). Wszyscy, którzy usłyszeli głos Pana Jezusa wypowiedziany w ostatnim dniu święta, jak zapisał ewangelista Jan 7:37-38 „Jeśli kto pragnie niech przyjdzie do mnie i pije kto wierzy we mnie z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej”, muszą mieć świadomość ważności i powagi tego powołania. Obietnica wylania ducha świętego spełniła się w dniu Pięćdziesiątnicy; od tego wydarzenia moc Boża prowadzi, karmi i poi powołanych do służby Bożej. Służba w świątyni jest również udziałem „wielkiego ludu”, który Baranek prowadzi i pasie (Obj. 7:17). Księga Objawienia pokazuje jeszcze jedną wspaniałą wizję karmienia ludzkości.



Woda żywota wypływająca z tronu Boga i Baranka (Obj. 22:1-4) jest czysta jak kryształ, a owoce drzewa są pokarmem, zaś liście lekarstwem; życie i zdrowie narodów zależy od właściwego „odżywiania” i służby tych, którzy oglądają oblicze Boże. Poprzez pokarm Biblia pokazuje nam plan zbawienia, a jedzenie od początku stworzenia jest sprawą wyboru życia lub śmierci. W codziennym doczesnym życiu często wybieramy między tym co smaczne a tym co zdrowe. Odpowiedni sposób żywienia może wydłużyć człowiekowi doczesne życie lub można uniknąć pewnych chorób; dobrze jeśli o tym wiemy i odpowiednio stosujemy. Pamiętać jednak należy, że manna na pustyni była na pewno zdrowym i smacznym pokarmem, jednak ci, którzy ją jedli, umierali. Dlatego zbierajmy prawdziwy pokarm i prawdziwy napój, a staranie o ten żywot czynmy rozsądnie i z umiarem, ponieważ skutek końcowy jest dla wszystkich taki sam: „proch do prochu”.

Zachęcajmy się więc częściej w naszych zborach do spożywania wersetów, całych rozdziałów i ksiąg. Zachowujmy odpowiednie proporcje między tym co święte i tym co pospolite, tym co cielesne i tym co duchowe. Każdy indywidualnie ma swój codzienny rytm odczuwania głodu i sytości; przeznacza części codziennego czasu na jedzenie, ponieważ jest to naturalna i niezbędna potrzeba człowieka cielesnego. Duchowy człowiek również powinien mieć swój codzienny „duchowy omer na głowę” - to oczywiście sprawa indywidualna. Warto również pamiętać, że pokarm duchowy to nie tylko teorie płynące z Pisma Świętego, ale żywe owoce, jakie Słowo Boże w nas rozwija. Kościół ma być święty i bez skazy, lecz przede wszystkim gotowy do służby poświęcenia siebie dla Boga i bliźniego. Nieskazitelność to również nasza świadomość i powściągliwość w spożywaniu niektórych pokarmów i napojów. Łakomstwo i upijanie się to owoce ciała: „Ci ,k-

tórzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą”. Historie zapisane w Biblii powinny nauczyć nas, jak wybierać właściwy pokarm i rezygnować z tego, co niepożyteczne. Bóg dał Adamowi dobry pokarm, lecz człowiek zapragnął więcej; alkohol przyczynił się śmierci Jana Chrzciciela; kapłan nie będzie pił wina, gdy wchodzi na dziedziniec wewnętrzny (Ezech. 44:22). Daniel wyglądał lepiej niż ci, którzy jedli ze stołu królewskiego, a „brzuch” stał się powodem upadku domu Helego:

„Nie trzymali się też prawa obowiązującego kapłanów i lud. Bo gdy ktoś składał ofiarę, przychodził sługa kapłański, gdy mięso się gotowało, z trójzębnym widelcem w rękę, i wsadzał go do kotła lub do garnka, czy do rondla, czy do miski, i wszystko, co widelec wydobył, brał kapłan dla siebie. Tak czynili całemu Izraelowi, który przychodził tam do Sylo” - 1 Sam. 2:13-14 (BW).

Apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian 10:21 ostrzega, by nie być zgorszeniem dla innych i uczestnikiem stołu demonów, pobudzając Pana do gniewu. Wiemy, że cielesne ćwiczenia dają niewielki pożytek, jednak trzeba przyznać, że panowanie nad ciałem to ogromna walka chrześcijanina. Wielu bohaterów Starego i Nowego Testamentu poprzez modlitwę i posty czyniło wielkie dzieła Boże. Przystępujmy do stołu Pańskiego godnie i w szczerości serca, rozkoszując się prawdziwym duchowym pokarmem na każdy dzień w roku, powtarzając słowa Apostoła: „Czy jecie czy pijecie, cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą”. Amen.

Zubala Zenon
R-
„Straż”